Rok I. Warszawa, 2 września 1922 r. Nr. 36.

JEŹDZIEC i HODOWCA



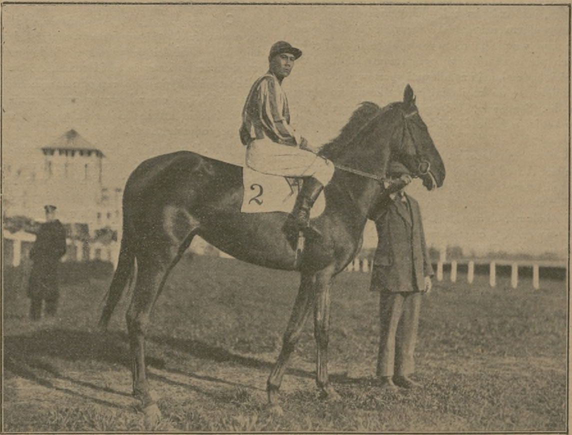




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



RADIATION kl. kaszt. 3 l. (Radium i Farindola), wł. Spółki Hodowlanej, najlepsza dwulatka 1921 r. (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Od Redakcji.

Mimo wciąż wzrastających kosztów wydawniczych staraliśmy się dotąd nie podwyższać prenumeraty, utrzymując wydawnictwo na poprzednim poziomie, a nawet starając się o ulepszenie pod względem estetycznym. Dalej jednak na tym stanowisku wytrwać nie możemy, gdyż od 1 stycznia koszty powiększyły się przeszło o 100 %. Zmusza nas to do podniesienia prenumeraty od 1 października do 4.000 mk. kwartalnie, 16.000 mk rocznie. Prenumeratorów, którzy już opłacili prenumeratę do 1 stycznia, upraszamy o dodatkowe wpłacenie 2.000 mk.

JÓZEF hr. POTOCKI.

Gdy schodzi nagle ze świata człowiek, mający tyle indywidualności i żywotności, co Józef hr. Potocki trudno uwierzyć w jego śmierć, trudno pojąć, że go się więcej nie ujrzy i że pozostanie już tylko w pamięci i sercach ludzkich jako wspomnienie. — Niestety śmierć Józefa hr. Potockiego jest stwierdzona; uległ 22 b. m. jakiemuś strasznemu wypadkowi, jadąc samochodem w okolicach Tours, a zmarł 25 w Montresor, posiadłości Ksawerego hr. Branickiego, dokąd został przewieziony.

Różnorodna działalność Józefa hr. Potockiego na polu piśmienniczem, gospodarczem, administracyjnem, politycznem, jako członka byłej dumy państwowej, jako ofiarodawcy domu naszemu Towarzystwu Naukowemu zasługuje bez wątpienia na wyczerpującą bjografję. — Na łamach pisma sportowego ograniczamy się dziś do działalności hodowlanej i zamiłowań sportowych.

Zamiłowanie do koni miał już we krwi jako wnuk Romana ks. Sanguszki, jednego z najstarszych miłośników konia, a szczególniej konia szlachetnego arabskiego.

Do konnej jazdy Józef hr. Potocki nawykł od dziecka, bo jego ojciec Alfred hr. Potocki, minister dla Galicji, jeździł na wsi konno i utrzymywał do polowań par force sfory gończych psów.

Jak wiadomo, słynne stado po śmierci ks. Romana przeszło na wnuka, a ostatnia wola zmarłego wyrażała życzenie, aby stado Chrestowieckie według tradycji rodu było nadal utrzymane w kierunku orjentalnym.

Był nawet legat pozostawiony na utrzymanie arabskiego stada. Gdy miałem przyjemność po raz pierwszy być w Antoninach w 1890 r., już po śmierci ks. Sanguszki i Alfreda hr. Potockiego, zastałem w stadzie 42 klacze matki, w tej liczbie 22 zupełnie czystej krwi arabskiej, wysoce szlachetnego typu i 22 z pewną przymieszką krwi angielskiej. Ogierów było trzy: Achmet ze stada uzińskiego i dwa importowane araby Proximo i Obejan vel Euclid, które hrabia Potocki osobiście przed rokiem nabył w Indjach Wschodnich. Obejan urodzony w Arabji, w Indjach biegał z dużem powodzeniem w wyścigach przeznaczonych dla koni orjentalnych. Taki był początek hodowli orjentalnej Józefa hr. Potockiego. Następnie przychodzą ogiery wywodowe Faraon, polski Sułtan, a w r. 1911 r. zastałem w Antoninach dwa białe, świeżo sprowadzone ogiery ze wschodu, Ibrahima i Messauda, i pięknego Ricardo własnego chowu. Klaczy arabskich czystej krwi było 30.

Ogółem klaczy stadnych było 67 w tem było 37 klaczy anglo-arabskich, pół krwi angielskiej i 10 pełnej krwi. Klacze te były umieszczone w Nowosielicy, majątku nabytym świeżo od l. hr. Giżyckiego. Dyrektorem stada był rotm. Loeffler.

Cyfry wykazują, iż Antonińskie stado rozszerzało się, a nie cofało. Któż wówczas mógł przewidzieć, iż w niedalekiej przyszłości piękne te stada będą przez dzicz bolszewicką zrabowane, że taki Ibrahim, który wyróżniał się szlachetnością typu jako reproduktor, będzie zarąbany, gdy się zbójom opierał przy wyprowadzaniu ze stajni — i że zaledwie kilkanaście sztuk klaczy i młodzieży da się z pogromu uratować.

J. hr. Potocki nie należał do tych arabo-manów, którzy nie uwzględniają i nie cenią innych ras koni — konie pełnej krwi angielskiej stawiał hrabia wysoko. Utrzymywał nawet przez pewien czas w dziewiątym dziesiątku lat stajnię wyścigową i wyróżniły się w niej wybitnie dwa ogiery kupione we Francji t. j. Cadi (Silvio i La Creole) nabyty w 1901 r.—wygrał w Warszawie tegoż roku pamiątkową, po upływie 50-lecia od założenia T. W. K., nagrodę Jubileuszową i w kilka lat później Melbourne (Saxiphrage i Australie) wygrał w Warszawie i na Chodyńskim torze nagrody cesarskie i na tymże torze Omniumna 6 w. Oprócz tego stajnia posiadała kilka dobrych koni własnego chowu.

Nietylko ogiery arabskie stały w Antoninach, ale i pełnej krwi.

Gdy mowa o koniach, należy wspomnieć o godnej widzenia w Antoninach stajni myśliwskiej, złożonej z importowanych hunterów i koni własnego chowu. Angloaraby na polach wołyńskich, poprzecinanych wysokiemi nasypami z ziemi, głębokiemi rowami, nie ustępowały by-

najmniej zagranicznym, a nawet przewyższały je szybkością polowania, albowiem na rozległych polach były prowadzone bardzo szybkiem tempem.

Hrabia w jesiennym sezonie polowań — a do Antonin przyjeżdżało wówczas dużo zaproszonych gości — przyjmował osobiście w nich udział i dosiadał koni ze swego stada. Psiarnia liczyła około 40 gończych, na które się składały: hund'y angielskie i tak zwane batard'y francuskie z Poitou. Jako hundsman długi czas kierował psiarnią francuz Pilot. Polowania były prowadzone wzorowo. Konie i psy były do nich odpowiednio przygotowane.

Widok wyjeżdżającej kawalkady, złożonej ze sportsmanów, a po części i pań, był bardzo malowniczy. Antonińskie polowania przed wojną doczekały się 25 letniego jubileuszu.

Józef hr. Potocki był również podróżnikiem, szczególniej nęcił go, pociągał tajemniczy Orient. Hrabia odbył trzy bardzo ciekawe podróże: do Indji Wschodnich, na wyspę Ceylon i do Afryki do kraju Somalistów. W tych podróżach szukał wrażeń myśliwskich, polując na tygrysy, hyeny, lwy — ale umiał również patrzeć, badać i obserwować, jak świadczą jego książki, wydane po powrocie. Wspomnienia z tych podróży są zajmujące, dokładne — a nie dosyć znane — może wskutek tego, że były wydane w niedużej liczbie w bardzo drogich edycjach. Ostatnią swą podróż na Wschód odbył hrabia w 1896 r. łącznie ze znanym, dzielnym myśliwym Tomaszem hr. Zamoyskim. Trofeami polowań u Somalisów były lwy, hyeny, pantery, nosorożce, słonie—oprócz antylop i drobnej zwierzyny*).

Wojna a szczególniej jej koniec, rozkiełznanie bolszewizmu, rabunki folwarków, stad, zniszczenie wspaniałego pałacu w Antoninach, który hrabia wystawił, były to bardzo ciężkie przejścia, a jeszcze cięższe oddanie Moskwie majątków od tak dawna pozostających w polskich rękach jak Antoniny, Szepietówka. Są to straty miljardowe nie tylko dla właściciela, ale i dla Polski, strata ziem żyznych, w kulturze, o folwarkach wzorowo zagospodarowanych. Nasza delegacja która mogła się zgodzić na taką aneksję polskich majątków napisała sobie smutną kartę.

Tak, w ostatnich latach Józef hr. Potocki doznał bardzo, bardzo ciężkich ciosów — w r. b. stracił siostrę Julję hr. Branicką. — Pomimo to, siłą ducha i woli, siły żywotne były w nim duże — aż doszło niespodziewanie do strasznego, nieprzewidzianego nieszczęścia, tragicznego wypadku — i dla wszystkich którzy go kochali i cenili będzie żył tylko we wspomnieniu.

S. Wotowski.

Wrażenia z Pignerolo i Tor di Quinto.



Tegoroczny sezon letnich konkursów hippicznych w Warszawie można nazwać przełomowym w naszym sporcie hippicznym.

Przed rokiem jeszcze w ogólnej masie jeźdźców widać było pewne wahanie się, brak jednolitych zasad i umiejętności. Dziś zaś możemy z uczuciem prawdziwego zadowolenia stwierdzić, że klasa naszych jeźdźców wogóle na tyle podniosła się, że w dziedzinie hippicznego sportu w szeregu innych narodów zajmujemy daleko nie ostatnie miejsce.

Jednocześnie należy podkreślić, że większość naszych jeźdźców przyjęła zasady naturalnej szkoły jazdy, zbliżonej do włoskiej, której twórcą był powszechnie znany kapitan Caprilli, instruktor szkoły jazdy w Pignerolo.

Z włoskim systemem jazdy zaznajomiłem się bliżej podczas mego pobytu w szkole Tor di Quinto i Pignerolo, które, dzięki nadzwyczajnej uprzejmości jak rządu tak i sfer wojskowych włoskich, miałem możność ukończyć przed kilku miesiącami.

System włoski, czyli naturalny, był znany jeszcze przed wojną, wielu zaś wybitnych jeźdźców częściowo lub całkowicie zastosowało jego zasady, osiągając przytem nadzwyczajne rezultaty.

Dosyć wspomnieć oficerów byłej rosyjskiej armji: Rodziankę, Ekse i Pleszkowa, którzy kilkakrotnie zdobywali jaknajzaszczytniejsze nagrody na konkursach hippicznych w Londynie i Wiedniu, bijąc na zwykłych, frontowych koniach najlepszych francuskich, angielskich i belgijskich jeźdźców, dosiadających koni o światowej sławie.

Takim samym przykładem może służyć maj. Rómmel, jeden z najlepszych naszych jeźdźców, który, będąc młodym oficerem pieszej gwardji, po zaznajomieniu się teoretycznie z zasadami włoskiego systemu jazdy, dzięki niepospolitym zdolnościom, swą osobistą pracą i wytrwałością doszedł do tak świetnych rezultatów, że już w 1922 roku na olimpjadzie w Stockholmie przeszedł bez błędu na małym stepowym koniku**) cały parcour (27 przeszkód z takietami — 1 m. 30 c.) i tylko wskutek wypadku (upadek konia) nie dostał nagrody.

Na czem więc polega nowy system jazdy, zwany powszechnie włoskim? Niektórzy go zwalczają, inni, jak to niedawno w „Polsce Zbrojnej" stwierdził pan N., utrzymują, że systemu włoskiego wcale niema.

*) Ostatnią myśliwską wyprawę do Afryki Józef hr. Potocki odbył ze swymi synami w r. 1920. (*Przyp. Red.*).

**) Zieblik (*Przyp. Red.*).

Jako uczeń szkół włoskich, mogę stwierdzić, że naturalny, czyli włoski system nietylko istnieje, lecz jest bezwarunkowo najlepszym i najodpowiedniejszym dla kawalerji. Szanowny autor wyżej wspomnianego listu trochę myli się, dowodząc, że włosi na konkursach hippicznych w Wiedniu i Londynie nie mogli konkurować z przedstawicielami innych państw.



GAURISANKAR (Sardanapale i Diavolezza), zwycięzca Prix Eugene Adam.

Miało to miejsce jedynie w 1901 roku w Turynie,gdy system kap. Caprilli jeszcze nie był przyjęty. Potem zaś włoscy jeźdźcy stale zajmowali pierwsze miejsca, jak w Wiedniu, St. Sebastjano i na innych konkursach międzynarodowych. Najlepiej o tem świadczą puhary i trofea sportowe, zebrane w ogromnej ilości w kasynie szkoły w Pignerolo; między innymi nadzwyczaj cenne złote puhary z St. Sebastjano, Londynu i Wiednia, gdzie włoska grupa wygrała w jednym z sezonów wszystkie niemal nagrody, i również nadzwyczaj cenna, artystycznie wykonana, szarfa, ofiarowana najlepszemu jeźdźcowi przez cesarza austrjackiego.

Pod względem sportowym system włoski nie ulega najmniejszej wątpliwości co do swojej wyższości.

Nie mam w tej chwili zamiaru rozwodzić się o jego zastosowaniu wojskowem, bo o tem chcę pomówić kiedyś obszerniej. Streszczając się w kilku słowach, możemy zaznaczyć, że włoska, czyli naturalna szkoła jazdy stworzyła system, polegający na przygotowaniu konia i jeźdźca do pola, pomijając zbyteczne dla celów wyłącznie wojskowych i polowych wyjeżdżanie tylko maneżowe, gdzie praca tak konia, jak i jeźdźca ma na celu nie pole, lecz ujeżdżanie. (Praca w ujeżdżalni jest bezwarunkowo potrzebna, lecz celem powinno być jedynie pole).

Z tego więc powodu naturalny system jazdy wymaga 1° od jeźdźca:

a) zachowania zawsze zupełnie elastycznego, spokojnego siedzenia, jaknajmniej obciążającego krzyż konia i pozwalającego odczuwać każdy ruch konia, przenosząc swój środek ciężkości wspólnie z koniem naprzód lub wstecz: dzięki temu jeździec i koń tworzą jedną całość. (Pignerolo jest znane pod nazwą miasta Centaurów),

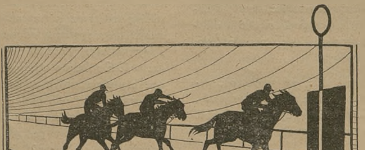
b) doprowadzenia do najwyższego stopnia umiejętności w prowadzeniu konia we wszelkiego rodzaju terenie, wyrobienia odwagi, szybkiej decyzji i orjentacji, dzięki całemu szeregowi specjalnych, czasem nawet niebezpiecznych ćwiczeń, jak np. zjazdy z gór Mombro i Raldisera.

2° co do konia:

a) wymaga się zachowania naturalnego zrównoważenia i wyrobienia rytmicznego, zupełnie spokojnego ruchu w stępie, kłusie i galopie.

b) zwraca się szczególną uwagę na umiejętne wykorzystanie sił konia bez ich nadwyrężenia, dzięki racjonalnemu treningowi.

Zahorski płk.



Drugie jesienne Cross-Country w Nowej Wsi.

Odbędą się dnia 10 i 11 października (wtorek i środa).

Jeźdźcy gentlemani podług par. 231 i 232 ustawy „Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce". Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krai.

Program zatwierdzony przez „Klub Jazdy" — „Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce" oraz popierany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Przepisy zawodów według praw istniejących w tych instytucjach za wyjątkiem specjalnych warunków danego biegu.

DZIEŃ I-szy 10. X.

1. *Championat pułku w terenie* składa się z dwóch części:

a) 10. X wtorek. Przebieg Warszawa Nowa Wieś 55 klm. w 3 godziny.

b) 11. X środa Cross-country (Indywiduel.) 6000 m.

Warunki Championatu podane oddzielnie.

Jeźdźcy: pp. Oficerowie Woj. Polskich po trzech grupami od poszczególnych pułków, na koniach własnych lub należących do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Waga w części a) własna, b) min. 80 klg.

Bez trzech grup współzawodniczących Championat nie dochodzi do skutku.

Nagroda Nowej-Wsi 200.000 mk. I-mu koniowi 100.000 mk., II-mu — 65 000 mk., III mu — 35.000 mk. Dyplomy honorowe dla trzech grup zwycięzkich ofiarowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz nagroda honorowa dla grupy zwycięzkiej ofiarowana przez J.W.P. Hr. Tomassini, Ministrową Włoską.

Stawka 2 000 mk. od grupy.

2. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 10 klm. Waga własna.

Wykluczone konie które wzięły I i II nagrodę w wyścigach na torach oficjalnych w 1922 roku.

Nagroda „Pań Ziemianek" starostwa Grójeckiego 150 000 mk. I-mu koniowi 90.000 mk., II-mu—40.000 mk., III-mu — 20.000 mk. oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez J.W.P. Juljusza Dobieckiego.

Stawka 1.500 mk.

3. *Cross-Country,* 8000 m. Waga minim. 75 klg.

Nagroda JWP. Konstantego Hr. Przeździeckiego pułkownika i dowódzcy 14-go pułku ułanów Jazłowieckich, 150.000 mk. I-mu koniowi—90.000 mk., II-mu—40.000 mk., III-mu — 20.000 mk. oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy „Kubek Klubu Jazdy".

Stawka 1.500 mk.

4. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 9 klm. Waga własna.

Nagroda „Małopolski" ofiarowana przez „Krakowskie Towarzystwo Miłośników Konnej Jazdy" 100.000 mk. I-mu koniowi 60.000 mk., II mu — 25.000 mk., III-mu — 15.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Zbigniewa Horodyńskiego.

5. *Konkurs Hippiczny* — 8 przeszkód do 1 m. 40 cm. z tekietami. Waga własna.

Nagroda pp. Oficerów pułku 3-go ułanów 100000 mk. I mu koniowi 60.000 mk., II mu 25.000 mk., III mu 15.000 mk., oraz trzy dyplomy honorowe ofiarowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Wandę Strawińską. Drugiemu jeźdźcowi nagroda honorowa, ofiarowana przez NN. Stawka 1 000 mk.

DZIEŃ II-gi 11. X (środa).

6. *Championat pułku w terenie.* Waga minim. 80 klg.

Rozegranie nagrody „Nowej Wsi" Nr. 1 go z dnia 10. X (wtorek) Gross Country (indywidual) grupami po trzech oficerów w składzie dnia poprzedniego na czas 6.000 mtr.

7. *Bieg myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 12 klm Waga własna.

Nagroda JWP. Jerzego hr. Potockiego 200.000 mk. I-mu koniowi 120 000 mk., II mu — 55.000 mk., III-mu—25.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez pp. Oficerów Misji Włoskiej

Stawka 2.000 mk.

8. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 8 klm. Waga własna.

Nagroda „Dzikowa" ofiarowana przez JWP. Zdzisława hr. Tarnowskiego 100.000 mk. I-mu koniowi 60.000 mk., II-mu -- 25.000 mk., III mu — 15.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Prezesa Piotrkowskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych JWP. Jerzego hr. Skarbka.

Stawka 1.000 mk.

9. *„Paper-Chasing"* (Bieg za tropem w terenie). Jeźdźcy: Panie, Panowie. Waga własna.

Nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Jechalskiego dla dwóch jeźdźców zwycięzkich. Trzeciemu jeźdź. nagroda honorowa ofiarowana przez NN.

10. *„Point to-point"* (od punktu do punktu). Waga własna.

Bieg około 8 klm. w terenie z czego połowa za mastrem z przeszkodami — pozostałe „Point-to-Point". Dla koni które nie wygrały I i II nagrody w biegach 10 i 11 października w Nowej Wsi r. b., a brały w nich udział. Wszystkie konie bez opłaty stawek będą zapisane przez Sekretarjat,

Nagroda „Bieg Pocieszenia".

Suma stawek wszystkich zapisów dni obydwóch. I mu koniowi 60%, II mu — 25%, III-mu — 15%, oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy Kubek „Klubu Jazdy" i nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. rtm. Br. Peretjatkowicza.

Dla trzech jeźdźców Zwycięzkich każdego biegu żeton (Jesienne Cross Country Nowej Wsi).

Jury ma prawo zmian w programie. Wyrok Jury nie podlega apelacji.

Do wszystkich biegów strój myśliwski. PP. Oficerowie w mundurach.

Zapisy do wszystkich biegów zamykają się dnia 3 października o godz. 9 wieczorem w kancelarji Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 32. W zapisach winny być podane: a) Imię i nazwisko właściciela konia, b) Jeźdźca (w miarę możności), c) Nazwa, wiek, płeć, maść oraz pochodzenie konia. Do zapisów winny być dołączone stawki w pełnej wysokości.

Zapisy można zgłaszać osobiście, lub w listach poleconych i telegraficznie. Przyjęte będą te, które wpłyną do godz. 9 wieczorem dnia 3 października z opłaconą stawką.

Przy zapisach należy wymienić, kto z jeźdźców życzy sobie nocować na miejscu, celem przygotowania kwater, które będą gotowe nie wcześniej, jak 9 października (poniedziałek).

Jeźdźcy nocujący w Warszawie mogą przyjeżdżać na tor codziennie koleją Grójecką od rogatki Mokotowskiej pociągiem wychodzącym z Warszawy o godzinie 9 rano. Powrót wieczorem. Na stacji w Jasieńcu ekwipaże w dn. 9, 10 i 11 Października.

PP. Sportsmeni proszeni są o przysyłanie koni nie wcześniej jak dn. 8 października. Konie rozmieszczone będą w Nowej Wsi i okolicznych stajniach o 3 klm. od toru. Plan rozmieszczenia koni znajdować się będzie w kancelarji Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce, Krakowskie-Przedmieście Nr. 32 i na st. Jasieniec.

Marszruta z Warszawy: Rogatka Jerozolimska, Tarczyn, Grójec, Jasieniec, Wola Bogłowska, Ryszki, Rytomoczydła i Nowa Wieś. Konie można wagonować w Warszawie do stacji Jasieniec.

Furaż i strawne dla ludzi trzeba mieć własne. Furaż można wagonować w Warszawie do stacji Janieniec dnia 8 X godz. 9 rano, na stacji furmanki.

Dla Jeźdźców noclegi i stołowanie zorganizowane przez Panie Ziemianki starostwa Grójeckiego o ½ klm. od Nowej Wsi w domu przy torze.

Zaproszenia imienne rozsyłane nie będą.

Dla łaskawych gości — miłośników sportu zorganizowana komunikacja z Warszawą pociągami specjalnymi kolejki Grójeckiej (rogatki Mokotowskiej). Wyjazd z Warszawy do Jasieńca dn. 10 i 11 października o godz. 9 rano, powrót z Jasieńca dn. 10 i 11 października temi samemi pociągami o godzinie 6.30 min. wieczorem.

Na stacji Jasieniec oczekiwać będą ekwipaże, któremi wraca się z powrotem na stację.

Samochodem z Warszawy szosą na miejsce około 50 klm. przez Rogatki Jerozolimskie, Tarczyn, Grójec, Jasieniec, Ryszki, Rytomoczydła i Nowa Wieś.

Na trybunach bufet zorganizowany przez Panie Ziemianki starostwa Grójeckiego, z którego dochód na cele społeczne.

11 października w środę projektowany wspólny obiad w Warszawie o godzinie 10 wieczór w hotelu Europejskim.

Warunki Championatu pułku w terenie.

Jeźdźcy: PP. Oficerowie Woj. Polsk. grupami na 4 letnich lub starszych koniach własnych lub należących do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Trzech oficerów jednego pułku stanowi grupę.

Błędy jednego konia w grupie, liczy się całej grupie.

Czas minięcia celownika liczy się ostatniemu koniowi grupy dla całej grupy. Rynsztunek dowolny.

Championat składa się z dwóch części a) i b).

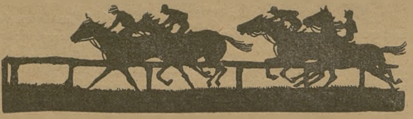
a) 10 października (wtorek) o godz. 9 min. 30 rano przy rogatce Belwederskiej start grupami w 3 minutowych odstępach. Celownik— trybuna sędziowska Nowa Wieś (łąki Rytomoczydła). Warszawa—Nowa Wieś 55 klm. 3 godz. Leaderowanie dozwolone jedynie przez uczestników Championatu. W czasie przebiegu może prowadzić lub dosiadać konia jedynie jeździec, który startował. Wszelka pomoc obca wykluczona.

Grupa, której jeden z jeźdźców nie minie celownika w 3 godz. 30 min. traci prawo do dalszego uczestnictwa w Championacie. Za przybycie do celownika w czasie krótszym niż 3 godz. nie liczy się bonifikaty. Za każdą minutę opóźnienia ponad 3 godziny jeden stopień zły. Waga własna.

b) 11 października (środa) godz. 12 min. 30 na torze „Nowa Wieś". Bieg w terenie z przeszkodami 6.000 m. Start każdej grupy indywidualny (pojedyńczo w porządku startu dnia poprzedniego). W biegu startują ci sami jeźdźcy na tych samych koniach co dnia poprzedniego. Wszelkie zmiany nie dozwolone. Waga minimum 80 klg.

Zwycięzcą Championatu liczy się ta grupa, która przejdzie Warszawa — Nowa Wieś 55 klm. w 3 godz. i w dniu następnym przejdzie 6.000 m. w najkrótszym czasie. Upadek jeźdźca lub konia w rachubę nie wchodzi, jak również przewrócenie przeszkody, byleby przeszkoda była przebytą. Bez trzech współzawodniczących grup różnych pułków Championat nie dochodzi do skutku.

Tadeusz Daszewski
por. 3-go pułku ułanów.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych.** W dniu 8 b. m. odbył się w państwowym stadzie ogierów w Sądowej Wiszni doroczny przegląd koni i brakowanie reproduktorów zużytych.

Z ramienia Zarządu Stadnin Państwowych byli obecni: Inspektor generalny — p. Jan Grabowski, Inspektor okręgowy — p. Stanisław Szuch i kierownik stada ogierów w Janowie — p. Zdzisław Poklewski-Koziełł. z ramienia hodowców zaś uczestniczyli — p. Longin Łobos, p. Witold Poklewski-Koziełł, poseł na Sejm, Kazimierz hr. Rostworowski — prezes Sekcji Chowu Koni T-wa Gospodarskiego we Lwowie wraz z inspektorem tegoż T-wa p. Mattauszkiem, oraz p. Bogdan Ziętarski.

Komisja bardzo skrupulatnie przejrzała ogiery, owocem czego było wybrakowanie 20 ogierów, w czem 10 huculskich. Ubytek ten został zastąpiony remontem ogierów młodych, wschodnio-pruskich i pół krwi ze źrebięciarni Janów, a także dwoma świeżo nabytemi follblutami: Tarczynem i Ipsosem.

Stado w Sądowej Wiszni zrobiło na komisji jaknajlepsze wrażenie zarówno co do kondycji i wyjeżdżenia ogierów, jak też wzorowego porządku, stanu rekwizytów oraz wyszkolenia służby stajennej.

Jestto niewątpliwie zasługa p. Filipowicza, który kierując przez rok stadem w Sądowej Wiszni potrafił je dźwignąć z bardzo ciężkiego opuszczenia powojennego, w jakim je Zarząd Stadnin Państwowych przejął i postawić na należytym poziomie, co tutaj z przyjemnością stwierdzamy.

W czasie urzędowania komisji dały się mile odczuć węzły współpracy, łączące Zarząd Stadnin Państwowych z przedstawicielami najpoważniejszej instytucji społecznej, poświęconej hodowli koni, jaką jest w Małopolsce Wschodniej Sekcja Chowu Koni T-wa Gospodarskiego we Lwowie.

— **Stado Grudów** p. S. Wolanowskiego zostało ogłoszone do sprzedaży. Składa się ono z ogiera — reproduktora Parachute'a (Perdiccas i Mira), ośmiu klaczy matek stadnych, dwóch roczniaków po Velasquez'ie (Willonyx i Airline) i czterech ssaków trzech od Parachute'a i jednego od Velasquez'a.

W r. b. wszystkie klacze były pokryte Parachute'em.

— **Dnia 14 sierpnia** w Piotrkowie odbyło się ogólne zebranie Piotrkowskiego Tow. Zach. Hod. Koni. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Jerzego hr. Skarbka, Skarbnik Towarzystwa odczytał sprawozdanie kasowe, które jednogłośnie przez Komisję rewizyjną i Ogólne Zebranie przyjęte zostało.

Ponieważ w roku zeszłym wybrano prowizoryczny zarząd, przystąpiono więc do wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali: Jerzy hr. Skarbek, Karol hr. Skarbek, Mieczysław Radwan, Władysław Stępiński, Tadeusz Dachowski, pułk. Nieniewski, St. Ender, Kazimierz i Stanisław Bronikowscy, sędzia Konarzewski i Józef Stokowski.

Na stuartów jednogłośnie wybrano prezesa Fr. Jurjewicza, margr. Wielopolskiego i starostę Hołyńskiego.

Przyjęto 22 nowych członków.

Po skończonym ogólnym zebraniu odbyło się zebranie nowego zarządu, na którem jednogłośnie wybrano na prezesa Jerzego hr. Skarbka i na starszych komisarzy K. hr. Skarbka, M. Radwana, Wł. Stępińskiego i sędziego Konarzewskiego.

— **Program** Drugiego Jesiennego Cross Country w Nowej Wsi.

Wielkie zainteresowanie w świecie sportowym wywołuje program Cross Country w Nowej wsi. Przeszło 200 koni już zadeklarowało swój udział.

Sądząc z przeszłorocznego jednodniowego meetingu, który tak świetnie się udał, i znając zamiłowanie i doświadczenie por. Daszewskiego, jesteśmy pewni że 10 i 11 października będą prawdziwymi dniami sportu.

ZAGRANICZNA.

— **Konkursy hippiczne w Nicei.** Wyszedł z druku program na rok 1923 konkursów w Nicei (Concours hippique international militaire de Nice).

Program niczem prawie nie różni się od tegorocznego i obejmuje meeting od 15 do 30 kwietnia. Razem z programem wydrukowano bogato ilustrowane sprawozdanie z konkursów tegorocznych, które odbywały się między 20 a 30 kwietnia. Oprócz konkursów był rozegrany „Championat international du cheval d'armes".

Wygrał go na Tornado oficer belgijski lejt. de Brabandère. Drugim był oficer szwajcarski kpt. Bühler na Mikosch, trzecim oficer francuski lejt. de Rey na Mont Ida. W Championacie uczestniczyło 21 koni pod jeźdźcami, z których było 6 francuzów, po 5 belgijczyków i szwajcarów, 3 szwedów i po 1 holendrze i włochu.

Zwycięzca otrzymał 6 000 fr. i przechodni puhar wartości 1.800 fr., który trzeba wygrać 2 razy, aby stał się własnością. W roku 1921 wygrał go Hindustan pod szwedzkim kapitanem Nordlander. Osiemnasty koń otrzymał jeszcze nagrodę 300 fr.

Nagród konkursowych na największą sumę wygrała grupa oficerów włoskich w liczbie 7, zdobywając 36.215 fr. na 21 koniach.

Drugie miejsce zajęła grupa 10 oficerów francuskich na 29 koniach, zdobywając 33.198 fr.

Belgijscy oficerowie w liczbie 10 na 15 koniach wygrali 13.716 fr.

8 szwajcarów na 19 koniach wygrali 8 366 fr., 4 holendrów na 10 koniach — 4.750 fr. i 3 szwedów na 3 koniach — 1.350 fr.

Z włochów wyróżnił się najwięcej kap. Calvi ze szkoły kawal. w Pignerollo, który wygrał nagród na sumę 17.983 fr. i w nagrodach „Pr. du ministere des affaires étrangères" i „Coupe des nations" na Sbruffo przeskoczył mur wysokości 1.80 ctm. Po nim idą lieut. Lequio i maj. Caffaratti.

Z francuzów wyróżnił się komendant Horment, wygrywając 9.800 fr. Zdobył on między innemi „Prix de Monaco (15.000 fr.) na Psyche. Główną nagr. „Grand Prix de la ville de Nice" (20.000 fr.) wygrał franc. lieut. Courtecuisse na Illuminateur, przeszedłszy, jedyny, cały konkurs bez błędu w 2 m. 56 s. (norma 2 m. 58 s.—16 przeszkód, dyst. 1.185 mtr.). Pierwszy koń otrzymał 5.000 fr. dwudziesty 200 fr.; zapisanych było 87 koni, uczestniczyło 75.

W r. 1921 na tych że konkursach najwięcej wygrali włosi (31.200), potem francuzi (31.050), belgijczycy (9 600), szwajcarzy (5950) i szwedzi (400).

— **Ramus**, derbista francuski, nie będzie uczestniczyć w St. Leger w Doncaster.

— **Saint Sebastiano.**

Grand Prix de S. M. Alphonse XIII, złoty puhar i 500.000 pesetów na dyst. 2.400 mtr. będzie rozegrane 10 września. Z zapisanych koni ważne są jeszcze meldunki 28 koni, z których 9 trzylatków, reszta starsze. Największą wagę poniesie Kircubbin — 65 kg., potem Harpocrate 63 kg. Specjalnie na ten wyścig rezerwowany 4 l. og. angielski Franklin, lorda Carnarvona, poniesie 61 kg Franklin (Volta — Cambric) w r. z. przegrał o łeb St. Leger i Cambridgeshire, a w tym roku wygrał Coronation Cup w Epsom.

Z lepszych koni uczestniczyć będą prawdopodobnie jeszcze Hallebardier (61), Cid Campeador (61), Guerriere II (60½), Binic (60), Albano (60), Joyeux Drille (55), Synthème (53).

— **Hurst Park**, 18 sierpnia.

The Richemount Maiden Three Year Old Stakes, 600 Ł, i pula 1¼ mili.

Soubriquet 59 kg. (Lemberg i Silver Fowl) p. E. Hultona, ż. Elliott — 1, Corcyrian (57½) — 2, Doctor Quill (57½) — 3, b. m. 3 konie. Wygr. o głowę.

— **Deauville,** 19 sierpnia.

Grand Handicap de Deauville, 47 400 fr., 1600 mtr.

B o m a r s u n d og. kaszt. 4 l., 55 kg. (Sundridge i Komm Carlinchen) p. L. Mantaszewa, ż. Winkfield—1.

Fisticuff, 49 kg. — 2, Holyhead, 48 kg. — 3, bez miejsca 16 koni.

Wygrane o szyję w 1 m. 40 s. Tot. 56 za 10.

20 sierpnia.

Prix Morny, 40.000 fr., dla 2 l., 1200 mtr.

M a c k e n z i e, og. kaszt. (Vervood i Gerroyante) p-ni E. Blanc, ż. Bartholomew — 1.

Niceas — 2, White Winy — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o ½ dł. w 1 m. 12⅕ s. Tot. 57 za 10.

W Paddocku najlepsze wrażenie robił angielski D'Orsay i Nicéas. Mackenzie wyglądał trochę lekko.

Po starcie na którym stracił Epinard, na czele okazały się: Pomare (Donoghue), Nicéas, Mackenzie, Cerfeuil i Blue Bird. Potem oddzieliły się od reszty: Nicéas i Mackenzie, przyczem Nicéas zdawał się mieć przewagę. Ostatecznie finiszem pewnie o ½ dł. wygrał Mackenzie, podtrzymując tradycję kolorów stajni E. Blanc, która końmi: Farnus, Vinicius, Val d'Or, Mehari, Porte Maillot i Marka święciła tryumfy w „Grand Prix des Deux Ans" w Deauville, od roku 1911 nazwanej „Prix Morny".

— **Ostenda,** 22 sierpnia.

Grand Militari Interalle (płoty), 25.000 fr., 3700 mtr.

F i r s t B o y komendanta Goffinet, j. komendant H. d'Oultremont — 1.

Valet de Pique—2, Monsieur Blaise—3, b. m. 7 koni, z których 2 upadły.

Wygr. o 6 dł. Tot. 43 za 10.

— **Pedigree** zwycięzczyni nagr. *Próbnej*, kl. kaszt. *Lanoline*, urodzonej 27 kwietnia 1920 r. w stadzie p. Clement Hobson we Francji.

10. Lanoline.

Louisianne								Apothecary							
La Loutre				Wildfowler				Sandpath				Radium			
Hibernia		Masque		Tragedy		Gallinule		Santissima		Highaway		Tala		Bend Or	
Miss Mildred	Donovan	Maskery	Tyrant	White Witch	Ben Battle	Mourhem	Isonomy	Cicely	St. Simon	Vasish	Wisdom	Eira	Donovan	Rouge Rose	Doncaster

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.